

CHOSZCZNO - Złote gody Telatyńskich

19.09.2018.

CHOSZCZNO. Obydwoje pochodzą z Oraczewic, ale za nim na stałe zamieszkali w Choszczynie, to ich życiowe drogi wiodły przez różne miejscowości. JADWIGA i RYSZARD TELATYŃSCY obchodzą w tym roku 50. rocznicę ślubu, a w minioną sobotę w Urzędzie Stanu Cywilnego odnowili przysięgę małżeńską i odebrali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Choć obydwie jubilaci wywodzą się z Oraczewic, to jednak poznali się w Objezierzu. – Przyjeżdżał pomagać przy budowie domu, który stawiali moi rodzice. Wpadliśmy sobie w oko i tak już zostało – z uśmiechem opowiada pani Jadwiga. Po ślubie mieszkali i pracowali w Choszczynie, potem przenieśli się na Śląsk, a dokładniej do Bytomia, gdzie pan Ryszard kielnię zamienił na górniczy kilof. – Pracowałem tam 14 lat i gdybym dzisiaj zapragnął dorobić do tej nędznej emerytury, to bez wahania wróciłbym do kopalni. Nie było łatwo. Gorąco, wszędzie woda, ale pracowało się tylko sześć i pół godziny – jubilat dziś bagatelizuje niebezpieczne strony tego zawodu. Jak już obydwie wspominają, 18 lat temu wrócili na stare śmieci, czyli do Choszczna. Pani Jadwiga pracowała jako siostra PCK, potem w sklepie, ale bez wahania podkreśla, że najwięcej czasu poświęcała wychowaniu córki i syna. Dziś są na zasłużonej emeryturze, ich oko cieszy trójka wnucząt, pracują na działce, a pan Ryszard zajął się też pszczelarstwem. O wspólnie przeżytych latach mówią bardzo naturalnie. – Raz było dobrze, raz gorzej… jak to w życiu. Tak zwyczajnie, z cierpliwością i zrozumieniem – podsumował jubilat.

Katarzyna Kubacka

{gallery}gody_telatynscy{/gallery}